

Challenger ATP w Lille. Filip Pieczonka odniósł największe zwycięstwo w karierze

maciej · 21 lutego, 2026



Filip Pieczonka (AZS Poznań) odniósł w sobotę największe zwycięstwo w dotychczasowej karierze, triumfując w grze podwójnej w halowym challengerze rangi ATP 125 we francuskim Lille. 21-letni polski tenisista stworzył tam zwycięski duet z Iwanem Ljutarewiczem. Zdobył czwarty tytuł w cyklu ATP Challenger Series.

Po trzy poprzednie sięgnął w 2025 roku razem z Szymonem Kielanem (KS Górnik Bytom) w Kiszyniowie (ATP 50), Iasi (ATP 100) i Porto (ATP 75). W 2024 roku Polacy triumfowali też razem w sześciu imprezach ITF World Tennis Tour, ale ten sezon rozpoczęli od serii czterech porażek w challengerach, więc postanowili dalej startować z innymi partnerami.

– Cały ten tydzień był dla mnie świetny, grałem tu świetny tenis. Pierwszy raz grałem w deblu z Iwanem i dobrze się zgraliśmy. Cieszę się, że to tak wyszło i teraz kolejne dwa turnieje zagramy razem dalej we Francji, także nie zwalniamy nawet na moment tempa. Mam nadzieję że niedługo będą kolejne tytuły, ponieważ nie ukrywam, że jestem bardzo głodny zwycięstw i bardzo chcę się dostać do Roland Garros i Wimbledonu. Będzie super, jeśli się to wszystko uda zrealizować – powiedział „TENIS MAGAZYNOWI” Pieczonka po zwycięstwie w Lille.

 **YONEX**



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE

Filip i Iwan w trwającym godzinę i 25 minut sobotnim finale okazali się lepsi 6:4, 3:6, 10-8 od Szwajcara Jakuba Paula i Czecha Mateji Vocela, najwyżej rozstawionych w imprezie. Już na otwarcie meczu przełamali podanie

rywali, co wystarczyło im do rozstrzygnięcia na swoją korzyść pierwszego seta.

Drugiego również rozpoczęli od zdobycia breaka, ale od razu stracili tę przewagę. W sumie od stanu 1:0 przegrali cztery gemy, a rywale „dowieźli” do końca zaliczkę dwóch przełamań, doprowadzając do super tie-breaka.

Decydującą rozgrywkę Szwajcar i Czech rozpoczęli od prowadzenia 2-0, ale w czterech kolejnych wymianach punktowali niżej notowani przeciwnicy. Pieczonka i Ljutarewicz odskoczyli potem na 6-3 i 8-5. Jednak końcówka dostarczył widzom sporo emocji, szczególnie gdy na tablicy pojawił się wynik 8-8. Jednak dwie ostatnie piłki zdobyli Filip i Iwan sięgając po trofeum.



– Mieliśmy tu w Lille dużo szczęścia, bo nie dostaliśmy się na początku do turnieju głównego. Byliśmy ostatnią parą na liście rezerwowej, także ostatecznie szczęśliwym trafem weszliśmy do drabinki. Później mieliśmy trochę szczęścia, ponieważ w pierwszej rundzie Misolic skręcił kostkę i dostaliśmy walkovera, więc w ćwierćfinale byliśmy świeży, top mogło nam pomóc trochę w pokonaniu trzech bardzo mocnych i rozstawionych par – powiedział „TENIS MAGAZYNOWI” Pieczonka.



Filip Pieczonka (AS Poznań) poważnie myśli o debiucie w Wielkim Szlemie w 2026 roku. Fot. prywatne archiwum Filipa Pieczonki.

W drodze do finału odnieśli dwa zwycięstwa w drabince, ponieważ w pierwszej rundzie otrzymali walkovera od Austriaków Filipa Misolica i Joela Schwaerzlera. Potem wyeliminowali rozstawionych z numerem trzecim Francuzów Arthura Reymonda i Lukę Sancheza 7:6 (7-4), 6:7 (1-7), 10-8, a następnie startujących z numerem drugim Brytyjczyków Joshuę Parisa i Marcusa Willisa 3:6, 7:6 (7-1), 10-6.

– Bardzo dużo dał mi debiut w reprezentacji w Pucharze Davisa, ponieważ początek sezonu nie był zbyt udany, ponieważ przegrałem cztery z pięciu meczów w pierwszej rundzie. Później dostałem powołanie do kadry od kapitana Mariusza Fyrstenberga, które dało mi naprawdę dużego kopa. Wyciągnąłem z tego tygodnia davisupowego w Kairze bardzo dużo, a ten debiut w drużynie narodowej to była dla mnie wielka sprawa. Od tego czasu zacząłem już o wiele lepiej grać – dodał.



Fot. Prywatne archiwum Filipa Pieczonki

Filip w pierwszym tygodniu lutego zastąpił w składzie reprezentacji Polski Daniela Michalskiego (WKT Mera Warszawa). W swoim debiucie zdobył punkt w singlu ustalając wynik meczu z Egiptem na 4:0, a Polacy awansowali dzięki temu do Grupy Światowej I.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

[SPRAWDŹ OFERTĘ →](#)

W Lille, w grze podwójnej, wystartowało aż czterech polskich tenisistów. Do półfinału dotarli tam Szymon Kielan i Piotr Matuszewski (Calisia Tennis Pro Kalisz), wygrywając po drodze z Rumunem Bogdanem Pavelem i Czechem Michaelem Vrbenskym 6:7 (5-7), 7:6 (9-7), 10-6 oraz Rumunem Alexandru Jecanem i Holendrem Mickiem Veldheerem 6:4, 6:3. Dopiero w walce o miejsce w finale musieli uznać wyższość pary Paul-Vocel 3:6, 6:7 (3-7). Natomiast Karol Drzewiecki (WKS Grunwald Poznań) zgłosił się do gry z Brytyjczykiem Blakiem Bayldonem. Para numer cztery w drabince odpadła w pierwszej rundzie, ponosząc porażkę 4:6, 0:6 z Jecanem i Veldheerem.

Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/challenger-atp-w-lille-filip-pieczonka-odniosl-najwieksze-zwyciestwo/>